Nakład 21.700 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 242. Sosnowiec, wtorek 17 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Opozycja sejmowa w dalszej walce z rządem.

Do Warszawy przybyli wezwani: gen. Sosnkowski i poseł Patek.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie klubów „centrolewu" nie doszło do skutku.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że stronnictwa opozycyjne zwrócą się do p. prezydenta Rzplitej z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Kluby te rozesłały telegraficzne wezwania do posłów, z żądaniem przyjazdu do Warszawy, celem podpisania odpowiedniego pisma.

W najbliższych dniach obradować będzie nad sytuacją klub B. B.

Dziś przyjechał do Warszawy wezwany telegraficznie przez marszałka Piłsudskiego, naczelny inspektor armji, generał Sosnkowski.

W związku z tem lansowane są pogłoski o daleko idących zmianach w gabinecie.

Gen. Sosnkowski objąćby miał tekę premjera. Jest on podobno zwolennikiem ścisłej współpracy rządu z sejmem.

Dziś przybył również wezwany, poseł [illegible] Patek, który odbędzie szereg konferencyj z członkami rządu.

Zatarg „centrolewu" z rządem uległ w każdym razie zwłoce wskutek nieobecności w stolicy marszałka Piłsudskiego, który dopiero jutro wraca z Sulejówka i marszałka Daszyńskiego, przebywającego w Kazimierzu.

Wojna chińsko-sowiecka

Ożywienie na froncie chińskim.

TALIN, 16. 9. (Ceps). Według informacyj, pochodzących z Moskwy, starcia między wojskami chińskiemi a oddziałami sowieckiemi w okolicach stacji Pogranicznaja w Mandżurji bardzo były intensywne. Z źródeł rosyjskich dowiadują się pisma tutejsze, że kontraatak sowiecki przeciwko chińczykom i białogwardzistom wywołał w szeregach nieprzyjacielskich panikę. Władze chińskie wydały rozkaz natychmiastowego opuszczena stacji Pogranicznaja. Równocześnie wstrzymano ruchy wojsk na odcinku Pogranicznaja - Mulin.

Według doniesień angielskich korespondentów, podczas bombardowania stacji Pogranicznej przez artylerję rosyjską zniszczona została część dworca. Nadto poważnych uszkodzeń doznał gmach pocztowo-telegrafczny, stacja radjotelegraficzna i zarząd transportu wojennego. Samoloty sowieckie zbombardowały nadto miasto Mulin dokąd po ewakuacji Pogranicznej udał się sztab chiński. Walki w okolicach stacji Mandżurja trwały około 16 godzin.

Według wiadomości z Mukdenu, Czang - Su - Lang zwołał specjalną konferencję wszystkich dowódców armji mandżurskiej. Wszystkie powyższe wiadomości wskazują na to, że na froncie mandżurskim nastąpiło ponowne ożywienie i że w najbliższych dniach oczekiwać można nowych starć zbrojnych między obu powaśnionemi stronami.

Wojska francuskie w Nadrenji obsadzają tereny opróżnione przez oddziały angielskie

BERLIN, 16. 9. „Daily Expres" ogłasza niezwykle sensacyjną wiadomość o tem, jakoby wojska francuskie obsadziły tereny Nadrenji okupowane dotychczas przez wojska angielskie, które odwołano do Anglji.

W związku z tem wyłoniły się wielkie trudności, wobec czego głównodowodzący angielskiej armji okupacyjnej gen. Thawaltes został wezwany do Londynu.

Wiadomość ta wywarła w Berlinie ogromne wrażenie. Niemcy nie spodziewali się, by francuzi wojskami swemi obsadzili te częścitrzeciej strefy okupacyjnej, które zostają opróżnione przez armję angielską i twierdzą, że o tem nie było w Hadze mowy.

ZŁOŚLIWY UPÓR BARONÓW ŚLĄSKICH.

KATOWICE, 16. 9. Ministerjum przemysłu i handlu zwróciło się za pośrednictwem Berg und Hüttenvereinu do wszystkich przedsiębiorstw na Górnym Śląsku z zaleceniem popierania wycieczek robotniczych na P. W. K.

Ministerjum zwróciło uwagę na pedagogiczne znaczenie tych wycieczek które wywierają na robotników korzystny wpływ, przyczyniając się do zwiększenia u nich samopoczucia i stanowiących jednocześnie odtrutkę komunizmowi.

Wszystkie te wskazówki, poza nielicznemi wyjątkami poszły na marne.

Spółka akcyjna Giesche i fabryka „Lignoza" odmówiły wręcz wysłania wycieczek na P. W. K., nie udzielając robotnikom urlopów, oczywiście też żadnych zapomóg pieniężnych i wogóle stwarzają trudności, uniemożliwiające robotnikom wyjazd do Poznania.

ZBRODNIA W CYRKU.

BERLIN, 16. 9. Podczas przedstawienia cyrku niemieckiego Gleicha w Tulonie zerwała się lina, na której 40-letni ekwilibrysta Jowanowicz popisywał się tańcem.

Artysta spadł z wysokości 12 metrów i doznał tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że w stanie agonji odwieziono go do szpitala.

Śledztwo wykazało, że lina, na której odbywały się popisy, była w dwu miejscach nadcięta.

19 państwowa loterja klasowa.

8-my dzień ciągnienia.
[W]ARSZAWA, 16. 9. (wł.)

…000 zł. wygrał nr. 16363.

5000 zł. wygrały n-ry: 3525 65415 114849 161238 170949

3000 zł. wygrały n-ry: 8121 57346 80317 96125 101820 107425 126442 137018 141462 164949 170766 176788

2000 zł. wygrały n-ry: 9002 39904 56233 63604 87137 118907

1000 zł. wygrały n-ry: 5282 11178 29036 72856 79635 84333 90236 90426 91478 91700 92255 97738 113045 124228 135457 138442 139389 142386 144545 145270 149329 155181 159057 161539.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 5296 10910 16555 24101 41679 43721 45615 48271 50272 51802 54923 56913 60271 71852 75744 76449 76966 81183 83527 88457 89300 90817 93789 96069 101318 115325 152581 166061 105487 121697 154800 175056 109003 125131 157555 113897 131875 157659 114507 160311

Po 500 zł. wygrały n-ry: 220 5464 6688 6878 7404 7621 8216 8249 11526 12158 12489 12515 13665 15108 15303 15495 16935 18432 19042 19420 20941 23915 23944 25097 26118 29639 32589 33324 35063 36636 38007 38893 39902 44110 45202 47201 48070 50341 50494 50573 50932 50937 51324 51814 56253 56340 56860 58111 60037 60214 62035 62644 62901 63542 64127 66394 66682 68614 68825 69824 74201 74458 75898 78500 80623 80626 83122 83295 84701 86194 86947 87025 87392 90224 91494 95416 95734 96608 97816 99841 100889 100936 101440 102019 102239 102467 103279 103484 104785 107404 107482 108422 108632 108913 113473 118780 121107 121683 125728 126296 126311 127261 128932 131352 132202 132723 136696 137229 137691 137920 139719 137788 140837 141677 142208 142073 143150 143513 143724 145749 146717 146748 149995 150587 151664 151789 152712 154942 156925 157181 158811 159200 159248 160359 162339 162843 162853 163916 166712 167176 171166 172820 173951 175638 176719 179887 180151 182005 182182 182519 184655.

PROKURATOR RUDNICKI W SOSNOWCU.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Do Sosnowca przybędzie prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, p. Rudnicki, który zbada w jaki sposób sąd okręgowy stosuje nową ustawę postępowania karnego.

TRYUMF PETKIEWICZA W PARYŻU.

PARYŻ, 16. 9. Wczoraj odbyły się tu zawody międzynarodowe, urządzone przez klub „Stade Francais“, w których prócz francuzów wzięli udział niemcy, włosi, szwedzi i trzech polaków, Petkiewicz, Kostrzewski i Sikorski.

Główną atrakcją zawodów był start Petkiewicza, którego warszawskie zwycięstwo nad Nurmim wywołało we Francji ogromną sensację. W opinji sportowej triumf polaka nad mistrzem świata przyjęto z powszechnym podziwem, choć nie brakło też głosów, podających w wątpliwość wspaniałą formę warszawianina.

Start Petkiewicza rozwiał wszelkie

Start Petkiewicza rozwiał wszelkie łym triumfem naszego mistrza.

Petkiewicz wziął udział w biegu na 5 klm., w którym przybył do mety pierwszy w czasie 15 m. 25.4 sek., bijąc najlepszych biegaczy i olimpijczyków Francji Dartiguesa, Beddariego i Marchalla oraz 15-tu innych konkurentów.

Petkiewicza, przyjęła widownia, gdzie zasiadło przeszło 15.000 osób, z niebywałym entuzjazmem.

ZDERZENIE 2 PAROWOZÓW NA STACJI TOWAROWEJ.

WARSZAWA, 16. 9. Na przejeździe kolejowym przy ul. Żelaznej zderzyły się wczoraj podczas przetaczania wagonów towarowych dwa parowozy. Obydwa uległy poważnemu uszkodzeniu, a jeden z nich wyskoczył z szyn.

W czasie zderzenia ciężkie rany odniósł maszynista jednego z parowozów, Henryk Rejmert.

Przewieziono go do szpitala kolejowego św. Wojciecha na Pradze.

HR. ZABIEŁŁO ZABITY w KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ

WILNO, 16. 9. Wczoraj po południu nowozbudowany trakt wileński imienia marszałka Piłsudskiego był widownią pierwszej katastrofy samochodowej.

Na 27-ym kilometrze samochód dyrektora wileńskiego banku ziemskiego hr. Karola Zabiełły, usiłując wyminąć kilku rowerzystów, wpadł do głębokiego przydrożnego rowu. Hr. Zabiełło uderzywszy głową o kamień poniósł śmierć na miejscu. Inni pasażerowie, Michał hr. Wielhorski i sędzia śledczy z Wilna Tadeusz Wirszyłło odnieśli rany. Żona p. Wirszyłły wyszła z katastrofy bez szwanku.

Wezwane przez przechodniów pogotowie ratunkowe z Wilna zabrało zwłoki hr. Zabiełły do miasta. Ranni odjechali prywatnymi samochodami.

NAPAD BANDYCKI POD WARSZAWĄ.

WARSZAWA, 16. 9. Ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego padł wczoraj zamożny gospodarz podwarszawskiej wsi Zagórze — Józef Pietrzyk.

O godz. 8 wieczorem do chaty jego zapukał jakiś mężczyzna, pytając się, czy może dostać mleka dla chorego. Gdy otworzono mu drzwi, wtargnęło do izby 6 zamaskowanych drabów, uzbrojonych w rewolwery. Napastnicy sterroryzowali gospodarza, żonę jego oraz obecnego w izbie parobka, skrępowali im ręce i zawiązali oczy, żądając następnie wydania 400 zł., które Pietrzyk otrzymać miał za sprzedane bydło.

Na zakłecia Pietrzyka, iż pieniędzy nie posiada, bandyci dokonali rewizji, zabierając ostatecznie co lepszą garderobę oraz kilkadziesiąt złotych gotówką.

Zaalarmowana o rabunku policja jest na tropie bandytów.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA WYŚCIGACH W POZNANIU.

POZNAŃ, 16. 9. W czasie wyścigów konnych na torze w Ławicy pod Poznaniem w biegu z przeszkodami spadł z konia „Rysia“ por. artylerji konnej Komarnicki.

Upadek byłtak nieszczęśliwy, iż porucznika z ciężkiemi ranami na głowie i wstrząsem mózgu przewieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala wojskowego.

W poszukiwaniu gwarancyj pokoju

Po zdecydowanem lekkomyślnie w Hadze zniesienia okupacji Nadrenji znikła w Europie jedyna gwarancja pokoju, który, jak to rozumieją dobrze zarówno przyjaciele, jak nieprzyjaciele Niemiec, tylko właśnie przez Niemcy poważnie naruszony być może. Pozostała tylko do czasu, ku niezadowoleniu p. Gustawa Stresemanna, jako ostatni niezlikwidowany jeszcze szczątek wojny, okupacja zagłębia Saary, ale to nie jest już rzeczą istotną.

Niezadowolenie z decyzji, powziętej w Hadze, zaznaczyło się nie tylko w bezpośrednio zagrożonej Polsce, ale także we Francji, której reprezentant jest głównym sprawcą, czy raczej winowajcą dokonanej zmiany w sytuacji międzynarodowej. Deputowany Charles Reibel zgłosił interpelację w sprawie powodów, które nakazały rządowi zaniechać tych gwarancyj bezpieczeństwa i płatności, jakie dał Francji traktat wersalski, a „Journal des Debats“ zapowiedział ,że stronnictwa umiarkowane nie będą popierały polityki haskiej.

To też i Briand i jego główni sojusznicy w Hadze, t. j. przedstawiciele angielskiego rządu labourzystów wysilają się na wynalezienie idealnych, traktatowych gwarancyj pokoju, któreby zastąpiły, do pewnego przynajmniej stopnia, realną gwarancję, zatracona w Hadze, chcąc w ten sposób uspokoić opinję publiczną i własne sumienie.

Nigdy jeszcze Genewa nie rozbrzmiewała tylu i tak różnorodnemi hymnami pacyfistycznemi. W najsilniejszy ton uderzył sam Briand, rozwijając na głośnem paneuropejskiem śniadaniu efektowny miraż Zjednoczonych Stanów Europy, co znalazło tak że oddźwięk na terenie ligi narodów, a przez Stresemanna z miejsca zostało zeskontowane na rzecz starej pangermańskiej idei „mitteleuropy gospodarczej“.

Rozprawiało się też w Genewie niemało o rozbrojeniu na lądzie i morzu, czyli o powszechnem ograniczeniu zbrojeń, co do tego jednak sam Briand uznał w swej mowie ,że jest to kwestja trudna, drażliwa i niebezpieczna. Rozbrojenie uśmiecha się tylko niemcom, którzy cynicznie twierdzą wbrew rzeczywistości, że już są rozbrojone, wobec czego rozbrojenie dotknąć może tylko ich sąsiadów, wzmagając niemieckie szanse odwetowe. Jeśliby zaś wdrożona akcja rozbrojeniowa nie udała się, w takim razie Niemcy zażądałyby dla siebie „prawa uzbrojenia się“.

Na drogę bardziej realną weszli reprezentanci Anglji w lidze narodów Mac Donald i Henderson, zapowiadając zgłoszenie wniosku w sprawie zmiany art. 12 i 15 paktu ligi celem uzgodnienia go z paktem Kellogа, potępiającym wojnę, jako narzędzie dochodzenia swych praw w stosunkach międzynarodowych, Anglja istotnie wystąpiła z tym wnioskiem, który jest obecnie przedmiotem badań komisji politycznej ligi narodów. Idzie o to, że w myśl wspomnianych artykułów paktu ligi, wojna pomiędzy jej członkami jest w zasadzie dopuszczalna. Członkowie ligi mają bowiem wprawdzie obowiązek przekłada nia lidze sporów, które mogą do prowadzić do zerwania stosunków, jeśli jednak radzie ligi nie uda się jednomyślnem orzeczeniem sporu tego rozstrzygnąć, w takim razie zwaśnione państwa uzyskują możność działania, jakie uznają za stosowne.

Otóż wniosek angielski zmierza do tego, aby członkom ligi odjąć prawo prowadzenia wojen między sobą i zmusić je do rozstrzygania swych sporów w drodze obowiązkowego arbitrażu. Jest to zatem nic innego, jak powrót do zasad protokułu genewskiego, który Mac Donald podpisał w dniu 2 października 1924 r. wspólnie z drugim ówczesnym delegatem Anglji lordem Parmoorem, który to protokuł jednak nie został wprowadzony w życie z powodu oporu angielskiego rządu konserwatywnego i dominjów angielskich.

W myśl protokułu genewskiego, wszystkie międzynarodowe spory polityczne pomiędzy członkami ligi (spory prawne podlegają trybunałowi haskiemu) muszą być poddane przymusowemu sądowi polubownemu. Jeśliby państwa, w sporze będące, nie wyznaczyły swych arbitrów, w takim razie uczyni to rada ligi. Państwo, które się wyrokowi polubownemu nie podda, będzie uznane za napastnika i to albo na mocy uchwały rady ligi, jeśli wprawdzie zgodziło się na sąd polubowny, ale arbitraż odrzuciło, albo i bez tej uchwały, jeśli odrazu rozpoczęło kroki wojenne.

Sankcje karne protokułu genewskiego są słabe Nie przewidują on bowiem zbrojnej pomocy międzynarodowej dla państwa napadniętego, lecz stosuje wobec napastnika tylko rygory finansowe i blokadę gospodarczą.

Mimo tego braku, nie da się zaprzeczyć ,że protokuł genewski w razie wprowadzenia w życie jego zasad, w dużym stopniu wojnę napastniczą utrudni. Tem samem polepszyłby on sytuację Polski wobec odwetowych dążeń niemieckich, o ile nie pozwolimy uśpić na szej czujności tą bądź co bądź papierową gwarancją i nie osłabimy ani trochę naszego frontu obronnego.

Opanowanie szlaków morskich Bałtyku

Z końcem tego miesiąca skończy się sezon wycieczek morskich po Bałtyku, organizowanych przez „Żeglugę polską“ w Gdyni. Na okres dłu gich miesięcy zimowych zniknie bandera polska z portów bałtyckich, chociaż długo jeszcze pozostaną w pamięci północnych ludów te liczne wizyty podróżników polskich.

Plon tegoroczny naszej żeglugi pasażerskiej jest obfitszy, niż po inne lata. W ciągu czterech miesięcy letnich dziewiętnaście razy okręt polski „Gdynia“ odwiedził porty dalekiej i bliskiej północy, zaczynając od wielkiej podróży okrężnej po Bałtyku, a kończąc na małych wycieczkach morskich do pobliskich miejscowości bałtyckich. Ryga, Tallin, Helsinki, Hangö, Abo, Marienhamn, Sztokholm, Visby na wyspie Gotland, Kopenhaga, wyspa Bornholm — oto miejscowości, w których widniała w tym roku — w Szwecji i Danji po kilka razy — biało - amarantowa bandera polska.

Politycznego i propagandowego znaczenia tych polskich podróży morskich nie można niedocenić. Są one jakby tym pomostem w zbliżeniu Polski do państw batyckich i łącznikiem między narodem polskim a narodami północy. Polska, któraby pragnęła z morza Bałtyckie go uczynić „mare nostrum“ i stworzyć sobie przodujące stanowisko w przyszłym związku państw bałtyckich, posiada żywotny interes w tem, aby kontakt polityczny, kulturalny i gospodarczy z temi państwami był zawsze jak najściślejszy. Z tego wychodząc założenia każda wycieczka polska do któregokolwiek z portów bałtyckich jest tą cegiełką w budowie przyszłej potęgi morskiej Polski na Bałtyku.

Podobne wycieczki morskie mają również wielkie znaczenie propagandowe. Już sam pobyt polskiego statku w obcym porcie stanowi- do skonałą propagandę naszego kraju, a do tego dochodzi przecież jeszcze kontakt nawiązywany przez polskich kupców, przemysłowców, dziennikarzy i t. p. z miejscowemi czynnikami i echo, które w prasie danych krajów wywołuje przybycie polskich turystów.

Temi względami powodowana dyrekcja „Żeglugi polskiej“ — a ściślej mówiąc jej zasłużony i przedsiębiorczy dyrektor p. Rummel — już od wczesnej wiosny czyniła starania aby ten sezon wycieczek morskich wypadł jak najlepiej. Kursujący po Bałtyku okręt „Gdynia“ został gruntownie odnowiony, dowództwo okrętu powierzono doświadczonemu i pełnemu zalet towarzyskich kapitanowi Pacewiczowi, intendenturę zaś oddano w ręce wzorowego fachowca p. Kowalczyka z Grudziądza.

To też kończący się niedługo sezon podróży morskich „Żeglugi polskiej“ wypadł ku ogólnemu zadowoleniu, czego wyrazem są dziś całe stosy podziękowań i listów pochwalnych, nadesłanych dyrekcji, a książka pamiątkowa „Gdyni“ pełna jest entuzjastycznych uwag o zaletach i znaczeniu podróży bałtyckich.

Życzyćby sobie tylko należało, aby bandera polska widniała w przyszłym roku nietylko na wodach Bałtyku, ale i po szerokich oceanach globu ziemskiego ku nieśmiertelnej chwale polskiego imienia.

L. Łydko.

Otwarcie kursów społeczno-oświatowych dla nauczycieli powiatu będzińskiego.

W ubiegłą niedzielę w Sarnowie odbyła się uroczystość otwarcia dwudniowych kursów społeczno - oświatowych dla nauczyceli powiatu będzińskiego.

Na uroczystość tą przybyli: przedstwiciele wydziału powiatowego sejmiku będzńskiego ze starostą J. Boxą na czele, prezes pow. rady szkolnej dyr. Mazur, inspektor szkolny Pawłowicz oraz delegacje różnych organizacyj społecznych.

Witał gości prezes kółka rolniczego w Sarnowie p. Sobański.

Otwarcia kursu kononał starosta J. Boxa, wygłaszając jednocześnie do obecnych okolicznościowe mówienie.

Następnie przemawiali: St. Wolf, członek wydziału pow.; dyr. Mazur, Chmielewski, referent wydziału kulturalno oświatowego na pow. będziński i Pawłowicz inspektor szkolny.

Uroczystość zakończono przy wspólnym podwieczorku, w czasie którego szeroko dyskutowano na temat zagadnień społecznych, dotyczących naszego powiatu.

Spokój, jaki panuje w Sarnowie pozwoli słuchaczom dobrze się zastanowić n ad ciekawemi zagadnieniami z dziedziny społeczno - oświatowej, tembardziej, że na kursach wykładać będzie szereg wybitnych sił fachowych, między innymi dziekan wydziału pedagogicznego wolnej wszechnicy w Warszawie prof. Radlińska, wizytator ministerjum J. Czerniak, dyrektor instytutu oświaty dojrzałych w Warszawie p. K. Frelek, i wielu innych.

Aresztowanie komunistów w Zagłębiu.

Imienna listów aresztowanych.

Ponieważ śledztwo w sprawe aresztowania komunistów w Zagłębiu zostało już ukończone, jesteśmy więc w możności podać nazwiska wszystkich aresztowanych, mianowicie:

Z Sosnowca: **Nusym Buchbinder**, Ciasna 17; **Andrzej Flipowski**, Daleka 2, **Marjan Urgacz**, Pawia 3; **Lejbuś Gosławski**, 1-go Maja 10; **Sura Warszawska**, Pańska 12; **Szymon Anissman**, Targowa 16; **Tojwel Bankier**, Jasna 16; **Szlama Braun**, Małachowskego 20, **Feliks Szopa**, Piłsudskiego 63; **Fela Malinowicer**, Ostrogórska 7; **Andzia Kremer**, Ostrogórska 16; **Eljasz i Frania**, brat i siostra **Rozenkrancowie**, Małachowskiego 32; **Chaja Zilberberg**, Nowokościelna 9; **Eugenjusz Rosołowski**, Wawel 2; **Ewa Wajntraub**, Płocka 6; **Stanisław Borowik**, Podjazdowa 4; **Antonina Kita**, Podjazdowa 6; **Janina Kozioł**, Piłsudskiego 100; **Wacław Tarasin**, Dębowa 29; **Józef Kozibąk** z Modrzejowa Henryka 13); **Michał Kamiński**, Północna **nisław Jędralski**, Sielecka 14; 3 bra 19; **Tadeusz Piech**, Matejki 12; **Sta ci Bolesław, Władysław i Stanisław Wrońscy**, Prusa 6; **Anastazy Kowalczyk**, Okrzei 20; **Józef Niewiadomski**, Daleka 17; **Szyja Herbert**, Kuźnica 8; **Ewa Berman**, Targowa 18;

Z Dąbrowy — **Szprinc Szwimer**, Król. Jadwigi 42, oraz z Olkusza: **Herszlik Goldszmid i Chaim Dawid Bryn.**

W związku z tem przeprowadzane były rewizje w innych miastach Polski.

W Warszawie aresztowano 6 osób, z **Różą Malinowicer** z Sosnowca na czele, siostrą aresztowanej w Sosnowcu Feli Malinowicer.

Aresztowani w Warszawie zostaną przytransportowani do Sosnowca.

W czasie rewizji znaleziono tam: maszynę do pisania, powielacze i cały szereg okólników P. P. K. i Z. M. K., które miały być kolportowane po całej Polsce.

Briand i Stresseman.



Briand i Stresseman po zakończeniu obrad genewskich pozowali wspólnie fotografowi.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 17 Wt...

Dziś: Styg. św. Fr.
Jutro: Józefa W.
Wschód słońca: .1
Zachód 7.5

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 17 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.40. Kom. gospod.
16.15. „Chwilka lotnicza“.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego.
17.25. „O propagandzie turystyki wodnej“.
17.50 Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00. Muzyka operowa.
19.00. Rozmaitości
19.25. „Prwda o durze brzusznym“.
19.50. Transm. opery z Pozn.
Po transm. kom. z Warsz.

KATOWICE.

Wtorek, 17 września.

16.00. Kom Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Sl.
16.20. Muzyka płyt gramof.
177725. Transm. z Warsz.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości. oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Odczyt.
19.45. Kom. harcerski.
1950. Transm. z opery poznańskiej.
Po transm. kom. z Warsz.

Co wyswietlaja kina:

Kino „Wawel“ »Rozpętany Swiat«

Wyrownanie uposażeń urzędników Zagłębia z uposażeniami na Śląsku.

Obrady centralnej komisji pracowników państwowych.

W Warszawie odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie plenarne centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych, poświęcone sprawom aktualnym.

Zebranie obesłane było przez liczne organizacje i w dyskusji na pierwszy plan wysunęła się sprawa wypłacenia przez rząd zaległego wyrównaczego dodatku mieszkaniowego z r. 1928.

Plenarne zebranie CKP postanowiło prosić premjera o audjencję, celem przedstawienia konieczności przyśpieszenia realizacji tej sprawy, bardzo ważnej dla pracowników. Zaległy dodatek wynosi sumę odpowiadającą mniej więcej 1 miesięcznej pensji pracowniczej.

Ponadto plenarne zebranie CKP. postanowiło zwrócić się do prezydjum rady ministrów w sprawie konieczności wyrównania uposażeń w Zagłębiu Dąbrowskiem z uposażeniem w Zagłębiu Śląskiem, ze względu na jednakowe warunki gospodarcze na obu tych terenach, oraz w sprawie zaliczenia szeregu miast jak np. Piotrkowa, Łukowa, Konina i in., do odpowiedniej grupy przy wymiarze wysokości dodatku mieszkaniowego w związku z faktycznym stanem liczebnym mieszkańców tych miejscowości.

Na porządku obrad była też sprawa braków w pomocy lekarskiej dla pracowników państwowych.

Sprawę tę uznano za bardzo ważną i postanowiono, po zgromadzeniu wyczerpującego materjału, zwrócić się do rządu o jaknajszybsze jej uregulowanie.

Nowy podatek komunalny.

Szalony pomysł samorządów miejskich.

Samorządy miejskie noszą się z zamiarem wprowadzenia jeszcze jednego podatku, przeznaczonego na utrzymanie szpitali.

Podatek ten płaciliby wszyscy nieubezpieczeni w kasach chorych.

Wedle obliczeń, podatek ten miałby przynieść samorządom około 100 miljonów zł. rocznie.

Suma, jaką autorowie pomysłu projektują sobie ściągnąć znowego podatku jest olbrzymia.

Słynny podatek obrotowy przynosi rocznie razem 280 miljonów zł.

Projektowany podatek kuracyjny obliczony jest wyżej, aniżeli dochody z lasów państwowych, które przynoszą rocznie wszystkiego 80 milj. zł.

Władze nadzorcze niewątpliwie odrzucą ten projekt, godzący bezpośrednio i w tak już słabe tętno życia gospodarczego.

Z Kielc.

Podniosła uroczystość w Kielcach.

Poświęcenie i podniesienie krzyżów na frontowe wieże kościoła św. Krzyża.

W ubiegłą niedzielę miasto święciło podniosłą uroczystość.

Na placu kościoła św. Krzyża odbyło się uroczyste poświęcenie i podniesienie krzyżów na wieże kościoła.

W uroczystości, dzięki sprzyjającej pogodzie, oprócz wielotysięcznych rzesz ludności, wzięli udizał przedstawiciele wszystkich nieomal organizacyj społecznych, przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowości, sądu, miasta oraz miejscowej prasy.

Województwo reprezentował naczelnik wydziału zdrowia dr. Ostromęcki, starostwo — starosta Boryssowicz, w zastępstwie gen. Łuczyńskiego obecny był pułk. Grzebień, miasto reprezentował ławnik Siuda. Obecni również byli członkowie komitetu budowy kościoła w osobach pp.: naczelnika izby kontroli państwa Marjana Kubskiego oraz dyr. Marjana Jurakowskiego.

O godz. 4 popołudniu na specjalnem posiedzeniu J. E. ks. biskup Łosiński dokonał w otoczeniu licznego duchowieństwa aktu uroczystego poświęcenia krzyżów. Krzyże te, według projektu architekta p. Szyllera, zostały wykonane przez księży salezjanów w Łodzi.

Po poświęceniu przy odgłosie organów oraz dźwięków orkiestry 4 p. p. leg.

z miejsca poświęcenia, krzyże zostały przeniesione pod kościół do windy, a następnie podniesione na wieże.

W przeniesieniu krzyżów brali udział: urzędnik, kolejarz, wieśniak, żołnierz, robotnik, ksiądz i obywatel. Następnie w czasie podniesienia krzyżów, kładziono podpisy na akcie pamiątkowym, pergaminowym, przyczem podpisujący się składali dobrowolne datki na dalszą budowę kościoła.

Pierwszy podpis złożył J. E. ks. biskup Łosiński, a następnie wszyscy przedstawiciele, biorący udział w uroczystości. Połączone chóry kościoła katedralnego oraz miłośników sztuki pod batutą prof. Cetnera odśpiewały „Bogurodzicę“.

(k) **Wycieczka spółdzielców z czeskiego Śląska Cieszyńskiego.** W ubiegłą sobotę w Kielcach bawiła wycieczka przedstawicieli polskich, spółdzielni spożywców Śląska czeskiego. Wycieczka w liczbie 13 osób, wracając z wystawy w Ponzaniu, zwiedziła po drodze kilka większych spółdzielni. W Kielcach podczas jednodniowego pobytu wycieczka zwiedziła zakłady wytwórcze związku spółdzielni spożywców Rzplitej Polskiej. Wieczorem tego samego dnia wycieczka wyjechała do Częstochowy, celem zwiedzenia spółdzielni „Jedność“.

(k) Zabawa w parku. W ubiegłą niedzielę w parku miejskim odbyła się, urządzona staraniem zarządu kieleckiego gniazda sokolego wielka zabawa je sienna, urozmaicona szeregiem bardzo miłych niespodzianek i pierwszorzędnych atrakcyj. Publiczność kielecka korzystając z pięknego dnia, licznie przybyła na zabawę.

Z Sosnowca.

Esperanto a nauczycielstwo.

W niedzielę w lokalu szkoły miejskiej odbyła się pod przewodnictwem p. inspektora Winiawskiego powiatowa konferencja przewodniczących regjonów szkolnych.

Sekretarz „Esperanckiej delegacji Zagłębia" p. Bol. Czechowski referował sprawę nauczania esperanta, oraz mżliwości zapozania się nauczyceli z esperantem na 6 tygodniowych kursach, lub za pomocą 3 mesięcznych kursów korespondencyjnych, udzielanych przez esperancką delegację.

Prelegend podkreślił rozwój esperanta, szczególnie na światowych kongresach z różnych dziedzin wiedzy, nauki i handlu, a głównie na kongresach nauczycielskich. Esperanto jest stosowane jako język tłomaczeń rezolucyj i przemówień.

Pozatem po nauczeniu się esperanta dzieci szybciej i łatwiej uczą się języków narodowych.

Zrozumiały to wszystkie otaczające Polskę państwa i prowadzą oficjalnie 1 roczne esperanckie kursy dla nauczycieli. Mimo tych kursów już w większości państw odczuwa się brak nauczycieli esperantystów, wobec wielkiej liczby młodzieży, wy rażającej chęć nauki esperanta.

Przewodniczący regjonów zapoznają ogół nauczycielski z zagadnieniem języka światowego, poczem na stąpi zorganizowanie kursów dla nauczycieli w godzinach popołudniowych lub wieczorowych w lokalach szkół.

Piekarnie w piwnicach i suterenach będą skasowane w ciągu 5 lat.

W niedługim czasie ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, normujące sprawę obrotu i wypieku pieczywa.

Nowe rozporządzenie, uchylające wszystkie dawne przepisy w tej mierze, ujmuje sprawę wypieku przedewszystkiem z punktu widzenia zdrowotności publicznej.

Wzbronione będzie urządzanie piekarni wpiwnicach lub suterenach. Jeżeli piekarnię dzieli od zbiornika nieczystości ściana szczytowa, to przez tego musi być urządzona ilozacja betonowa.

W ciągu 5 lat zlikwidowane być ma ją wszystkie piekarnie, nie odpowiadające przepisom nowego rozporządzenia

Napad zamaskowanego bandyty.
Miał rewolwer, ale zląkł się krzyku i uciekł.

W dniu 15 b. m. o godz. 14 zgłosiła się na posterunek p. p. Dębowa-Góra Fromer Symcha, zam. w Modrzejowie ul. Powstańców Nr. 7 i zameldowała, że w dniu 14 b. m. około godz. 22 wszedł do jej mieszkania nieznany osobnik zamaskowany z bronią w ręku i zażądał wydania pieniędzy zaznaczając, że w przeciwnym razie zastrzeli ją.

Meldująca wydostała się przez komórkę na ulicę i wszczęła alarm, wskutek czego ów osobnik zbiegł.

Zachodzi podejrzenie, że sprawcą powyższego czynu jest ten sam osobnik, który w dn. 15 b. m. usiłował za pomocą straszaka wymusić pieniądze od Zajdlera Motyla zam. w Dańdówce.

Dzielny stróż położył trupem złodzieja
Epilog zajścia w hucie Katarzyna w Sosnowcu.

Tragiczny wypadek wydarzył się w hucie Katrzyna w Sosnowcu.

W nocy na 10 kwietnia b. r. stróż Jan Zielonka (Sosnowiec, Tyl na 18) pilnował na bocznicy huty Katarzyna wagony, naładowane surowcem żelaza.

Około północy poczęły koło wagoów snuć się jakieś podejrzane cienie, na które Zielonka zwrócił uwagę i przypuszczając, iż są to złodzieje, którzy niemal co nocy kradną surowiec, ująwszy w ręce rewolwer, podszedł ku nim.

Zielonka się nie mylił.

Złodzieje na razie spłoszeni, wrócili po chwili i wskoczywszy na wagon, poczęli zrzucać żelazo, Zielonkę zaś który pośpieszył bronić powierzonego jego opiece mienia obrzucili wśród obelżywych wyzwisk gradem kamieni i żelastwa.

Zagrożony, Zielonka na postrach wystrzelił.

Skutek wystrzału był fatalny.

W ciemnościach i z wielkiego zdenerwowania, Zielonka nie zauważył, iż wypalił nawprost stojącego jednego ze złodziei, który trafiony kulą w brzuch, padł trupem na mejscu.

Przybyłe na miejsce władze policyjne stwerdziły, iż zabitym jest notoryczny złodziej kolejowy, Antoni Karbowicz.

Sumienny stróż pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za dokonanie zabójstwa.

Epilog tego wypadku miał miejsce w sądzie okręgwym w Sosnwcu.

Po rozpoznaniu sprawy i stwierdzeniu, iż Zelonka działał w swej obronie, oraz że nie miał zamiaru nikogo pozbawić życia, sąd wydał wyrok uniewinniający.

(s) Związek robotników budowlanych w Polsce, oddział w Sosnowcu zwołuje zebranie członkowskie na 22 b. m. o godz. 10 rano przy ul. Rysiej Nr. 2 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybór zarządu, 3) wolne wnioski.

(s) Samochodowy raid pań w Sosnowcu. Urządzony przez polski autoklub, samochodowy raid dla pań, na trasie Warszawa — Zakopane, widoczny był w Sosnowcu, gdyż wczoraj w godzinach przedpołudniowych, przejechało przez Sosnowiec kilka samochodów świet nie prowadzonych przez śmiałe „sportsmenki".

Przez Zagłębie raid przejechał szczęśliwie.

Z Czeladzi.

(c) Niemiły sen jesiennej nocy. Stach Walenty, Bytomska 38 w towarzyctwie Warmusa, bez stałego miejsca zamieszkania po suty libacji, zakrapianej czystą, poszli spać na siano do przydrożnej szopy. Rano Stach zauważył nieobecność swego kompana i spostrzegł brak srebrnego zegarka ze złotą dewizką. Zdetonowany zawiadomił policję, wskazując jako sprawcę kradzieży Warmusa.

(c) Przewidujący złodziej. Nieznany złodziej, przewidując widocznie ostrą zimę, skradł z mieszkania Kazimierza Mańki, Bytomska 87 przez otwarte okno kożuch, kołdrę, oraz zegarek, ogólnej wartości 500 zł.

(c) Nowy awanturnik. Tadeusz Mosur, Modrzejowska 15 ze spokojnego mieszkańca przemienił się w awanturnika, współzawodniczącego w urządzaniu bijatyk ze znanymi na miejscowym terenie awanturnikami. Onegdaj w nocy Mosur pobił Stanisława Frankiewicza, Będzin, Czeladzka 35, a następnie w towarzystwie Józefa Pakusiewicza, Szpitalna 26 wszczynał awantury na rynku i powybijał szyby w oknach, stojącego tramwaju. Pijanym zaopiekowała się policja, pociągając go jednocześnie do odpowiedzialności.

(c) Kradzież żelaznego rumaka. W niedzielę wieczorem z sieni posesji, Niwa 5, skradziono rower wartości 210 zł. na szkodę Józefa Szkoca.

HRABIA MONTE CHRISTO.

72

„Wielkie romańskie wojny zostały już zakończone, lecz Cezar Borgia, mimo olbrzymich zdobyczy, potrzebował ciągle pieniędzy, ażeby całą ujarzmić Italię. Kasa papieża, Aleksandra VI, domagała się również gotowizny, dla załawienia sporów z Ludwikiem XII, królem Francji. Koniecznością było przeto przeprowadzenie jakiejś korzystnej spekulacji, któraby zdołała wypełnić próżne szkatuły.

Nie było to łatwe w ubogiej Italji. Jego Świątobliwość zdecydował się ostatecznie na zamianowanie dwuch nowych kardynałów.

Naznaczenie na godności te ludzi wyjątkowo bogatych mogło dać olbrzymie wpływy.

W wypełnieniu projektu, Aleksander i Borgia rozglądać się zaczęli pomiędzy kandydatami i ostatecz nie ich wybór padł na dwuch ludzi istotnie bardzo zbogaconych, mianowicie na Jana Rospigliosi, który ze względu na swe liczne urzędy i przedsiębiorstwa mógł mieć zawsze tyle pienędzy, ile ich tylko zapragnął i na Cezara Spadę, najznakomitszego szlachcica i najbogatszego rzymianina. Gdy notablom tym stały się wiadome projekty Aleksandra VI, ich sposób dotyczące — zgodzili się na nie bez namysłu, aczkolwiek pojęli odrazu, iż przyjdzie im zapłacić bardzo drogo za te zaszczyty. Obydwaj jednak, dla nasycenia swej nieznającej granic dumy, gotowi byli poświęcić wszystko.

I w rezultacie skrzynie Borgiów wypełniły się ośmioma miljonmi dukatów.

Nasi dostojnicy kościoła zostali nstępnie zaproszeni przez Jego Świątobliwość na ucztę. Rospigliosi, odurzony swym tytułem, do którego nie zdołał się jeszcze przyzwyczaić, szedł na nią rozpromieniony i tylko o niej myśląc. Spada był przezorniejszy. Zanim się udał do papieża, — napisał testament. Zaś napisał go, bo rozumiał dobrze niebezpieczeństwo, grożące zawsze tym, którzy do Borgiów się zbliżali. We właściwej porze Spada udał się na obiad. Aleksander już na niego oczekiwał. Gdy rozejrzał się w gronie gości—zbladł jdnak straszliwie, ponieważ w ich liczbie zobaczył i swego bratanka, młodzieńca nad zwykłą miarę szlachetnego i pięknego, którego kochał nad życie i który był jego spadkobiercą. Znał zwyczaje dworu, to też lęk go ogarnął w chwili tej nietylko o siebie, ale i o cały swój ród. Szydercze spojrzenie Aleksandra VI upewniło go jeszcze w [illegible] że jego obawy nie są by[illegible] podstaw.

Obiad się skończył. Spada raz jeden tylko znalazł sposobność, by zbliżyć się do bratanka i zapytać się go, czy otrzymał on bilecik od niego, zawiadamiający go o testamencie. Młody Spada odpowiedzieć zdążył jedynie „nie" i rozdzielono ich. I każdego z osobna poczęstowano puhara mi wina, nadzwyczajnej jakoby do broci.

Obaj ci Spadowie w godzinę potem zmarli. Kardynał skonał w swym powozie, zaś jgo siostrzeniec na progu swego mieszkania, w objęciach swej żony, której dawał jakieś znaki, których ta zrozumieć nie mogła.

Wtedy Cezar rzucił się na dziedzictwo po zmarłych. I nic nie znalazł. Żadnych kapitałów, ani kosztowności. Pozostał jedynie testament w ostatniej chwili przez starego Spadę skreślony, tej treści.

„Zapisuję memu najukochańszemu bratankowi moje kufry i książki pomiędzy któremi jest także brewiarz ze złoconymi rogami". Spadkobiercy podziwiali brewiarz, zachwycali się sprzętami, dziwiąc się zarazem mocno, że stary Spada, tak bezmiernie, jak to było wszystkim wiadomo, bogaty, żadnych bogactw nie zostawił, za wyjątkiem tych, jakie w bogatych bibljotekach się kryły.

Cezar dokładnie robił poszukiwania. Jego słudzy przetrząsnęli wszystkie domy i wszystkie pałace, do zmarłego bogacza należące — napróżno. Znaleziono za jakieś tysiąc dukatów kosztowności i drugie tyle w gotówce.

Rodzina domyślała się, że skarby ukryte. Lecz gdzie? -Rozmyślano nad słowami młodego Spady, który konając, zdołał jeszcze powiedzieć żonie: „szukaj pomiędzy papierami stryja".

I szukali krewni, poszukiwania robił Cezar, lecz na żaden nie natrafiono ślad. Spadkobiercy, zniechęceni, sprzedali wreszcie pałace, domy i ogrody, które bardzo niewielką przedstawiały wartość... I tak mijały lata. Aleksander zmarł otruty. To samo Cezar.

Spadowie już nigdy nie wrócili do swej świetności i znaczenia, wiecznie tajemnica okryła tę sprawę".

— Tyle historja nam mówi — rzekł po chwili odpoczynku Faria.— Spodziewam się, że nie wydaje ci się ona nieprawdopodobną i warjacką, nieprawdaż?

(d. c. n.)

Lekarz zabarykadował się przed komornikiem i udaremnił egzekucję.

Interwencja policji zlikwidowała zajście.

Onegdaj popołudniu realność przy ul. Potockiego 64 we Lwowie była widownią burzliwego zajścia, które zlikwidowała policja.

Oto do lekarza d-ra Tomaszewskiego przybył egzekutor sądowy w tow. posterunkowego celem wyegzekwowania kwoty 270 zł.

Dr. Tomszewski na widok wchodzącego egzekutora zamknął mu pod nosem drzwi na klucz i na wezwanie otworzenia nie reagował.

Wobec teg komornik zawezwał ślusarza, a gdy i ten zjawił się i usiłował drzwi otworżyć przy pomocy wytrycha, dr. Tomaszewski podobno miał ż za drzwi grozić, że każdego, kto wtargnie do mieszkania trupem położy.

Wobec tego egzekutor odniósł się telefonicznie do VI komisrjatu i zawiadomił, że dr. Tomaszewski kilkakrotnie strzelił z rewolweru i udaremnił egzekucję.

Na miejsce wypadku udał się natychmiast kierownik VI komisarjatu oraz nadkom. Respondek, którzy przeprowadzili dochodzenia.

Okazało się, że strzały żadne nie padły, a jedyne dr. Tomaszewski udaremnił egzekucję.

Na miejscu spisano protokuł, po czem egzekutor zabrał jeden dywan. Dr. Tomaszewski za czyn ten będzie odpowiadał przed sądem.

Szpilka z czerwonym łebkiem

Sprzedaż willi — Naszyjnik z pereł — Pogrzeb kota Gdzie skarby?

Warszawiak p. Eustachy Kramarz sprzedał swą willę pod Wołominem. Należność wypłacono mu częściowo gotówką, częściowo wekslami, oraz

naszyjnikiem z pereł,

oszacowanych na 9 tysięcy złotych.

Z uśmiechem na twarzy p. Kramarz przyniósł klejnoty do domu, lecz trafił na złą chwilę. Pani Helena Kramarzowa była zapłakana, bowiem zdechł ukochany kotek.

— Dam jej kiedyindziej — pomyślał p. Eustachy. — Niech się tymczasem wypłacze.

I schował cenne zawiniątko na dnie szuflady ze staremi gazetami.

Pogrzebem faworyta zajęła się osobiście pani Helena. Sprowadzony przez służącą z ulicy chłopak przyniósł

drewnianą skrzynkę,

umieścił w niej kota, a ponieważ było zbyt luźno, spytał:

— Czem mam upchać?

Zapłakana warszawianka wskazała mu szufladę z papierem.

Po chwili zabito pakę gwoździami, wezwano taksówkę.

Pojechali za miasto. Minąwszy Marymont, skręcili do pobliskiego lasu, gdzie odbył się pogrzeb.

Zakopano skrzynkę pod dębem, Dla łatwiejszego odszukania miejsca w przyszłości, pani Helena

wbiła w korę szpilkę

z czerwonym łebkiem. Chłopak dostał za fatygę pięć złotych.

Wieczorem, w mieszkaniu pp. Kramarzów powstał gwałt. Gdzie perły? Jak się nazywa chłopak? Gdzie mieszka?

Wczoraj o świcie pp: Kramarzowie pojechali za Marymont, lecz mężatka

nie mogła odnaleźć

miejsca, w którem spoczywa kotek. Twierdzi, iż ze zmartwienia straciła głowę. Poszukiwania szpilki z czerwonym łebkiem trwały do południa. Niestety, bez skutku.

Regularna wojna na wsi.

Nieporozumienie w karczmie zakończyło się regularną strzelaniną.

Minęły bezpowrotnie błogie czasy, kiedy kmiotkowie nasi nieporozumienia swe załatwiali za pomocą jedynie ręki, w ostateczności kołu, lub kłonicy. Obecnie rzadko są oni poczciwi, a nieporozumienia załatwiają między sobą bardziej nowożytnymi sposobami.

Karabin, rewolwer, granat, a nawet i bomba, to dzisiejsza broń zaczepna i odporna wsi. Do bujnej kroniki walk na wsi przybył świeży, nie mniej krwawy wypadek.

Oto onegdaj zabawiało się liczne towarzystwo wiejskie w karczmie w gminie Śliwka w powiecie kałuskim. W pewnym momencie wynikło nieporozumienie między gośćmi karczemnymi i powstały nagle dwa wrogie obozy.

Po krótkim wstępie, okraszonym odpowiednio kwiecistymi wyrazami przystąpiono do bardziej rzeczowej argumentacji wzajemnych wywodów.

Rozpoczęła się ogólna bójka, ale myliłby się, kto sądzi, że poszły w ruch laski i palice.

Oto nagle w rękach wieśniaków ukazały się jak na komendę.... rewolwery.

Rozpoczęła się regularna strzelanina, która chyba cudem nie skończyła się tragicznie. I kto wie, do czego by nie doszło, gdyby nie szybka interwencja policji.

Strony wojujące zbiegły, pozostawiając na placu trzech rannych. Rannymi jak i ocalałymi zajęła się gorliwie policja państwowa.

Z Zawiercia

(z) **Spalił się młyn.** We wsi Flakowa, położonej 3 klm. od Myszkowa spalił się młyn, należący do f-my Adamus i Ska. Strat nie ustalono, budynki ocalały.

Z Olkusza.

(ol) **Komitet świetlicy policyjnej w Olkuszu.** Na odbytem zebraniu komitetu świetlicy pol. w Olkuszu, skonstatowano, że na ogólną ilość 55 list ofiar, zwrócono tylko 10 wraz z sumą zł. 480 60 Następnie 7 list zwrócono czystych, a 38 pozostało jeszcze niezwróconych. Listy te znajduują się w niektórych urzędach gmin i zakładach przemysłowych. Komitet postanowił zwrócić się o zwrot tych list wraz z datkami jaknajrychlej, celem zlikwidowania komitetu i przekazania zebranej gotówki na właściwy cel.

(ol) **Zabawa „Strzelca“.** Niedzielna zabawa »Strzelca« w parku pod Czarną Górą udała się znakomicie. Czysty zysk wyniósł około 300 zł. Imprezę poparła miejscowa inteligencja, co należy z uznaniem podkreślić. W czasie zabawy odbyły się zawody piłkarskie pomiędzy drużynami »Vesta« i »Bolesławianka« z wynikiem remisowym 1:1.

(ol) **Aresztowania.** Z polecenia urzędu śledczego w Sosnowcu, zostali zaaresztowani w Olkuszu, podejrzani o komunizm mieszkańcy Olkusza: Chaim Dawid Brün, Aron Herszlik Goldszmit i Moszek Brün. Ten ostatni został jednak niezwłocznie zwolniony, pozostałych zatrzymano w wiezieniu

Rogacz przez omyłkę

Piękna i młoda żona. — Fatalna omyłka. — Dostał, czego nie szukał.

Przykrej a zarazem komicznej przygody doznał poczciwy listonosz londyński, 40-letni Thom Mardell. Pulchniutki ten i niemal karli człowieczyna miał na nieszczęście swoje i utrapienie

bardzo piękną żonkę,

która sporo sprawiała mu kłopotu. Przez dłuższy czas Mardell był przekonany, że żona kocha go gorąco i dochowuje mu bezwzględnie wierności. Gdy jednak sąsiedzi i znajomi zaczęli mu szeptać do ucha rozmaite plotki i ploteczki o awanturkach, których bohaterką miała być jego ukochana Mary — listonosz przyjął wprawdzie owe wiadomości z oburzeniem, lecz mimo to w duszy jego poczęło nurtować podejrzenie.

I oto pewnego wieczora wracał ze służby do domu w stanie mocno podchmielonym. Wraz z koleżką wstąpił bowiem „na chwilkę“ do restauracji, gdzie wypił dość znaczną ilość smakowitych wódek. Gdy tak szedł ulicą, ujrzał nagle w oknie drugiego piętra pewnej kamienicy

kobietę,

która wydała mu się jego żoną, w towarzystwie jakiegoś młodego oficera, który czule ją obejmował.

— To moja żona! Wreszcie złapię ją na gorącym uczynku! — zawołał i uniesiony wściekłością podążył szybko ku bramie kamienicy. A widząc ciągle jeszcze „żonę“ w objęciach oficera począł

wyzywać ją obelżywemi słowami.

Na te krzyki zbliżył się policjant, któremu listonosz opowiedział swoją historję i zażądał jego interwencji. W toku tej rozmowy wyleciał z kamienicy ów oficer i mimo obecności stróża bezpieczeństwa urządził biednemu „rogaczowi“ tak serdeczne lanie, że ten rychło całkowicie otrzeźwiał. Mimo to listonosz zażądał widzenia się ze swoją „żoną“. Jakież było jego zdziwienie, gdy okazało się, że jest to osoba zupełnie obca!

Przygoda ta znalazła swój epilog w sądzie, gdyż dama owa zaskarżyła listonosza o obrazę honoru.

Szczęście w nieszczęściu.

Pewien jegomość szedł sobie w ciemną noc do domu, gdy nagle zbliżył się dość podejrzanie wyglądający obdartus, pytając. która godzina.

Niewiele myśląc, wymierzył mu ów jegomość tęgi policzek i rzekł:

— Bije pierwsza!

Obdartus uciekł, mrucząc do siebie:

— Całe szczęście, żem go nie spytał o godzinę wcześniej!

Wytłumaczyli się.

Inspektor szkolny: Jak ja widzę toś ty w wypracowaniu francuskiem popełnił tyle błędów, ile twój sąsiad i to w dodatku jeszcże takie same błędy jak i on! Czem to tłumaczyc?

Uczeń: Mamy jednego i tego samego nauczyciela, panie inspektorze.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43 22½,
Paryż 34.90
Wiedeń 125,46
Praga 26.35¾
Szwajcarja 171 83½,
8% Poż. Dolarowa 60,75—60,50—61,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 120,50-121,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,90—49,—
Tendencja: mocniejsza.

AKCJE

Warszawa, 16,9.

Bank Polski 176,00—174,75
Bank spół. zarobk. 75.50
Starachowice 26,00—26,25
Cegielski 41,50 - 41,75
Modrzejów 22.25
Norblin 141,00
Ostrowieckie 85.25
Tendencja: mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 16.9.

Żyto 24,00—25,—
Pszenica 38,50—40,50
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 29.00—31,—
Owies 21.50—23,50
Otręby żytnie 18.00—19.—
Otręby pszenne 19.50—20.50
Mąka żytnia 70% 37,75
Mąka pszenna 65,% 59.50—65.50
Rzepak 69.00—72.00
Groch Viktoria 56,—64,—
Groch Folgiera 46,—51,—
Usposobienie spokojne.

Zły charakter.

— Ten guz, który pan ma na czole, napewno jest znakiem złego charakteru.

— Tak... Ale to moja żona ma zły charakter...

Także pytanie!

— Proszę trzy funty proszku perskiego na pluskwy!

— Czy Pan to zabierze zaraz ze sobą?

— A co? Mam pluskwy przysłać tu do pana.

Zawody o puhar Szneidra.



W czasie zawodów o puhar Szneidra skonstruowano specjalną łódź ratunkową, która niosła pomoc uszkodzonym hydroplanom.

„Miłe“ odwiedziny.

Dozorca więzienny: —Chodź pan do rozmównicy! Zona pańska przyszła.

— Ach, proszę bardzo, racz pan powiedzieć, że mnie niema w domu.

Nasze dzieci.

— Słyszałeś, Józiu? Podobno na uczyciele grożą strejkiem, jeżeli nie dostaną podwyżki.

— Miejmy nadzieję, że jej nie dostaną...

Pierwsza klasa.

— [illegible] dział dla niepalących

— Ja nie jestem palący, lecz poseł na Sejm.

Na wycieczce.

Zona: — Niemieję na widok tego pięknego pejzażu!

Mąż: — A możebyśmy tak zamieszkali tutaj na stałe?...

Doradził Mu.

Do składu aptecznego przychodzi gość i pyta o jaki dobry środek do tępienia much.

— Mogę panu zalecić niezawodne środki — odpowiada usłużny właściciel.

— To niech pan go użyje, bo w składzie pańskim ustać nie można tak tną po nogach.

AHA!

— Wyjeżdżam zagranicę. Być może, że nigdy już nie powrócę do kraju.

— Taak? To możebyś mi pożyczył ze dwieście złotych na miesiąc?.

Hygienista.

— Więc pan się nigdy nie myje?

— A to poco? Przed południem noszę worki z węgiem, a po południu worki z mąką.

W czasie gorących dni w Jerozolimie.



Poczta i telegraf po ostatnich krwawych walkach w Jerozolimie oblegane były przez ludność żydowską, która wysyłała listy i depesze do krewnych i przyjaciół w całym świecie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Najstarsza

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach ul. Szopena 16 tel. 136 przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1929-30 do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, organ, instrumentów dętych, śpiewu chóralnego i zespołów kameralnych. **NAUKI UDZIELAJĄ** wybitni dyplomowani profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne Województwa Śląskiego. Dla niemających czasu uczęszczania przedpołudniem, wykłady odbywają się popołudniu do 8 wieczorem. **OPŁATY ZNIŻONE** pobierane w ratach miesięcznych od 25 zł. Dla niezamożnych znaczne ulgi, a dla utalentowanych nauka bezpłatna. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa.

Kupno i sprzedaż.

Mereżkarka

maszyna Singer nowa do sprzedania Sosnowiec, Marjacka 4-b Gołębiowski.

DOMINIUM Sielce poczta Sosnowiec posiada z produkcyj [illegible]bieńskiej żyto wyborowe, bardzo plenne, zdatne do siewu po cenie 30 zł. za 100 kil.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu. drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie. Modrzejowska 82.

DO SPRZEDANIA od zaraz sklep spożywczy z towarem i koncesją tytoniową, cena 1800 zł. Zagórze, ul. Wiejska 10, Mecner.

SPRZEDAM radjo aparat 5-cio lampowy krótkie i długie fale. Wiadomość: Zagórze, Miraszewskich 36, Matyjas.

Posady i prace.

WOLNE MIEJSCA nadzień 17 września 1929 r.: Robotników do łamania kamieni na wyjazd 100, Robotników kopalnianych 220 Bednarzy w miejscu 3, Uczniów bednarskich 3, Górników 8, Furmanów 2, Służby domowej 11. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

PRACOWNIK fryzjerski potrzebny zaraz. Mitka, Grodziec, ul. Kościuszki,

OGŁOSZENIE.

№827 29
1929 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, zamieszkały w Będzinie, ulica Małachowskiego № 24, podaje do wiadomości, że w dniu 23 września 1929 r. od godz. 10 rano w mieszkaniu pozwanej firmy H. Nunberg w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 29 na pokrycie należności firmy: „Zjednoczenie Fabryk Gazów Przemysłowych” odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 2200 składającego się z mebli domowych, kas żelaznych- ogniotrwałych oraz fortepianu firmy „Bechsztajn“,

Bliższe szczegóły u Komornika.

Będzin, dnia 13 września 1929 r.

Komornik Sądowy A. Raczmański.

POSZUKUJĘ zdolnych agentów lub agentek na Zagłębie Dąbrowskie do bardzo pokupnych artykułów. Zgłoszenia osobiste do Gen. Repr. Obr. Włókna twardego, Zawiercie, Pomorska 19.

UCZNIÓW przyjmuje na praktykę ślusarską na prawach cechowych zakł. ślusarsko konstrukcyjne K. Tymoszuk, Sosnowiec, ul. Sobieskiego 1.

LOKALE.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, wejście oddzielne. Sosnowiec, Szpitalna 12.

DO ODSTĄPIENIA zaraz w centrum Dąbrowy sklep i pokój całkowicie urządzony. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

NOWOWYBUDOWANE mieszkania dwu, trzy, czteropokojowe za rocznym czynszem z góry do wynajęcia Targowa 18

POSZUKUJĘ małego pojedyńczego mieszkania, pośrednictwo pożądane za wynagrodzeniem. Czynsz według umowy. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Fajwel Borensztajn, wydany przez Starostwo Pińczów.

[illegible] zgubił portfel zawierający: książeczkę wojskową wydaną przez PKU. [illegible], oraz inne zaświadczenia.

ROGALIŃSKI Wincenty zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kalisz.

ŚLĘZAK Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię Paryż w Dąbrowie.

CISZEWSKA Janina zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

DOBROWOLSKI Władysław zgubił numer rowerowy 271 wydany w Będzinie, który unieważnia.

WSZOŁEK Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM weksel zaprotestowany na 30 zł., wystawiony przez Lucjana Jędrusa w Modrzejowie, na zlecenie moje. D. Rżeżak.

ZA POŻYCZKĘ 6 tys. zł. wynajmę w procencie pokój z utrzymaniem w willi podmiejskiej. Wiadomość w administracji.

OSTRZEŻENIE. Niniejszym ostrzegam, że za długi żony Wiktorji Górskiej zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 114 z dniem dzisiejszym nie odpowiadam. Równocześnie uprzedzam przed kupnem od takowej futra względnie innych przedmiotów. Jan Górski.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94